

Grzegorz Gołębiewski

NIEUDANE PRÓBY ZBUDOWANIA W LATACH II RP POMNIKA DZIĘKCZYNNEGO ZA ODPARCIE NAJAZDU BOLSZEWICKIEGO NA PŁOCK

Abstrakt

Bezpośrednio po zakończeniu walk o Płock w sierpniu 1920 r. ks. Józef Strojnowski zaproponował zbudowanie w Płocku religijnego Pomnika Dziekczynnego za wyparcie bolszewików z miasta. Pomysł nie został zrealizowany, podobnie jak inne inicjatywy wzniesienia pomnika.

Słowa kluczowe: Płock 1920, pomnik, ks. Józef Strojnowski, bolszewicy

Bezpośrednio po wyparciu wojsk bolszewickich z Płocka 19 sierpnia 1920 r. mieszkańcy zaczęli się zastanawiać nad upamiętnieniem tego wydarzenia w godny sposób. Bodaj pierwszym pomysłem było wystawienie pomnika dziekczynnego o charakterze religijnym. Geneza tej inicjatywy wiąże się z sytuacją w wojnie polsko-bolszewickiej w połowie sierpnia 1920 r. Wtedy w całym kraju – także w Płocku – odbywały się nabożeństwa i modlitwy w intencji odparcia wroga. W tych dramatycznych dniach Związek Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej wystosował do młodzieży płockiej wezwanie o modlitwy błagalne w rocznicę śmierci św. Stanisława Kostki¹, tak jak zrobił to król Zygmunt Waza w 1621 r. w obliczu najazdu tureckiego. W apelu czytamy:

*Gdy wróg nasz i wróg Chrystianizmu przypuszcza dziś szturm, by zalać ziemie nasze; gdy diecezja płocka zagrożona, przypuśćmy szturm błagalny w nocy z dnia 14 na 15 sierpnia r.b. do naszego świętego Ziomka, by naszą ratował mazowiecką ziemię, by wspierał walczących za Ojczyznę, by wyjednał zwycięstwo!*²

W odpowiedzi na to wezwanie 15 sierpnia 1920 r. od godz. 5.00 rano do godz. 10.00 liczne rzesze płocczan modliły się w katedrze płockiej przed ołtarzem św. Stanisława Kostki. O godz. 10.00 główne nabożeństwo odprawił biskup Antoni Julian Nowowiejski, a kazanie wygłosił ks. Adam Pęski³. Kilka dni

¹ S. Kostka zmarł w nocy 14/15 sierpnia 1568 r.

² *Adoracja błagalna*, Kurier Płocki” 1920, nr 191 z 15 sierpnia, s. 1; zob. też: *Triduum dziekczynne przed 15 sierpnia r.b.*, „Kurier Płocki” 1921, nr 182 z 14 sierpnia, s. 3.

³ *Odpust w bazylice katedralnej*, „Kurier Płocki” 1920, nr 191 z 15 sierpnia, s. 2; ks. M. M.

później – 18 sierpnia 1920 r. – bolszewicy zaatakowali Płock i po ciężkich walkach 19 sierpnia przed południem zostali wyparci z miasta⁴. Tego samego dnia wieczorem ks. Józef Strojnowski wobec kilku osób rzucił myśl wzniesienia w Płocku pomnika dziękczynnego z figurą św. Stanisława Kostki, pochodzącego z diecezji płockiej⁵.

24 sierpnia 1920 r. inicjatywa ks. J. Strojnowskiego przybrała formę odezwy, podpisanej przez 10 znanych w mieście osób, głównie działaczy endeckich i katolickich. Do tej swoistej grupy inicjatywnej należeli: ks. Józef Strojnowski, działaczka endeczka Halina Rutska, dyrektor II Gimnazjum Męskiego Mieczysław Olszowski, działacz chadecki Maurycy Łysakowski, ks. Ludomir Lissowski, komendant Straży Obywatelskiej i dyrektor Banku Handlowego Ksawery Cygański, nauczyciel Bronisław Tarnicki, prezes Płockiego Towarzystwa Lekarskiego i działacz endeczki dr Aleksander Zaleski, Kazimierz Wasilewski i poseł Związku Ludowo-Narodowego Karol Mierzejewski. W odezwie czytamy:

Rodacy! Mieszkańcy m. Płocka! Płock winien wznieść pomnik, który świadczyłby o zrozumieniu tego, na co patrzyliśmy, czego doświadczyliśmy. Materiałem na ten pomnik niech posłuży nam ta nasza święta ziemia, z której Płock sypał szańce na ulicach swoich. Tę ziemię z szańców uważajmy, jako pamiątkową i gdy otrzymamy możliwość usunięcia szańców, przenieśmy ją, w czym kto będzie mógł, na jedno miejsce i usypmy pomnik kopiec, który będzie świadczył o naszej wdzięczności, o naszym patriotyzmie!

Kopiec ten usypmy na miejscu widocznym, w arterii miasta najruchliwszej, przy zbiegu ulic Tumskiej i Więziennej. Tam, gdzie znajduje się plac miejski, gdzie założono najnowszy park miejski. Na kopcu tym wnieśmy figurę naszego wielkiego orędownika – Rodaka, św. Stanisława Kostki.

Bale zaś użyte do budowy barykad na ulicach naszych, niech staną się częścią materiału do zbudowania kapliczki pośmiertnej ku czci N. Serca Jezusowego, któremu urągają najeźdźcy naszej ojczyzny. Miejsce to – kopiec i kapliczkę – będziemy czcili jako pamiątkę zmiłowania Pańskiego. [...]»⁶.

Grzybowski, *Wojna polsko-rosyjska w Płocku i na Mazowszu. Studium historyczno-pastoralne*, Płock 1990, s. 31.

⁴ Na temat walk o miasto zob. m.in.: Z. Bohusz-Szyszkowski, *Działania wojenne nad dolną Wisłą w 1920 r.*, [w:] *Nad dolną Wisłą. 1920 r.*, Toruń 2022, s. 335-364; R. Juszkiewicz, *Działania militarne na północnym Mazowszu i w korytarzu pomorskim. 1920*, wyd. II, Mława 2011, s. 327-355; P. Piotrowski, *Walki o miasto Mazowsza Północnego podczas wojny polsko-rosyjskiej 1920 roku*, Poznań 2014, s. 258-307; G. Gołębiowski, *Płock 1920*, Warszawa 2018; M. Biłska-Ciećwierz, *Kiedy stała się wolność. Płock w latach 1918–1921*, Płock 2018, s. 121-142; J. Szczepański, *Mazowsze Północne podczas najazdu bolszewickiego 1920 roku*, Płock–Warszawa 2020, 224-237; W. Rezmer, *Działania wojenne nad dolną Wisłą w sierpniu 1920 r.*, [w:] *Nad dolną Wisłą. 1920 r.*, s. 129-164.

⁵ *Obchód zbierania ziemi z barykad*, „Kurier Płocki” 1920, nr 222 z 21 września, s. 3.

⁶ *Odezwa do ludności miasta Płocka*, „Kurier Płocki” 1920, nr 200 z 26 sierpnia, s. 3.

Tak więc według inicjatorów pomnika miał on mieć charakter religijny, jako podziękowanie za ocalenie miasta i mieszkańców *na skutek błagalnych modłów naszych z dnia 15 sierpnia* [1920 r.]⁷. Przy takiej koncepcji kopca – z figurami świętych – w cień odchodziły zasługi obrońców miasta, którzy z takim poświęceniem walczyli na jego ulicach w sierpniu 1920 r. Religijny charakter pomnika wynikał głównie ze składu autorów apelu, wśród których było dwóch księży, endecki poseł i osoby związane z płockim klerem.

30 sierpnia 1920 r. z inicjatywy projektodawców odbyło się – w większym już gronie – zebranie, na którym dyskutowano sposób realizacji kopca-pomnika. Główny inicjator koncepcji – ks. Józef Strojnowski – jeszcze raz zaprezentował zebranym swój pomysł. Inż. Bronisław Mosdorf zaproponował, aby na obelisku z figurą świętego umieścić tablicę z nazwiskami poległych w obronie Płocka, co nie wywołało większej dyskusji. Pojawiły się natomiast alternatywne koncepcje co do miejsca ustawienia kopca. Czestaw (?) Gościcki proponował ustawienie pomnika na cmentarzu garnizonowym, inż. Bronisław Mosdorf – na pl. Floriańskim, część zebranych optowała za kopcem pamiątkowym przy grobach poległych. W dyskusji pojawiła się także kwestia wspólnego pochówku zabitych obrońców miasta. Tymczasem zaś Romuald Borszewski proponował ustawienie choćby krzyży na mogiłach poległych, znajdujących się w kilku miejscach miasta. W późniejszym czasie polegli mieli być przeniesieni na cmentarz garnizonowy do wspólnej mogiły, na której również zostałby usypany kopiec pamiątkowy.

Ostatecznie wybrano lokalizację proponowaną przez ks. Stanisława Figielskiego, popartą przez prezydenta Płocka inż. Antoniego Michalskiego, ustawienia pomnika na pl. Tumskim. Zebrani ustalili, aby rozpocząć zbiórkę pieniędzy na realizację projektu ks. J. Strojnowskiego. Budowę kopca poległych odłożono na czas późniejszy, a po zakończeniu wojny z Rosją bolszewicką zamierzano jeszcze wystawić kopiec wolności. Realizacją głównego projektu miał się zająć komitet złożony z ks. Józefa Strojnowskiego, ks. Ludomira Lissowskiego, dr. Aleksandra Zaleskiego i Mieczysława Olszowskiego. Na wniosek ks. J. Strojnowskiego na honorowych członków komitetu wybrano biskupa A.J. Nowowiejskiego i wojewodę warszawskiego Władysława Sołtana. Wykonaniem projektu miał się zająć artysta Stanisław Noakowski⁸.

⁷ Ibidem.

⁸ Archiwum Towarzystwa Naukowego Płockiego, spuścizna po T. Świeckim, sygn. 1565, zaproszenie ks. J. Strojnowskiego dla T. Świeckiego na zebranie 30 sierpnia 1920 r.; *W sprawie kopca pamiątkowego*, „Kurier Płocki” 1920, nr 206 z 1 września, s. 3; M.M. Grzybowski, op. cit., s. 80-81; P. Gryszpanowicz, *Miejsca Pamięci Narodowej. Obrona Płocka 1920*, Płock 2020, s. 93-94.

Stanisław Noakowski (1867–1928) pochodził z Nieszawy pod Włocławkiem, był malarzem, rysownikiem, architektem i historykiem architektury. Po studiach architektonicznych w Petersburgu

W kolejnych dniach do komitetu budowy pomnika zaczęły napływać ofiary pieniężne. Były to jednak kwoty symboliczne – po kilka marek polskich. Do wyjątków należały większe sumy, jak od Pęgowskiego – 1000 mkp, Józefa Radzyńskiego – 200 mkp, Henryki Polik, Ruszkowskiej, ks. kan. Adama Pęskiego, Marii Ziółkowskiej – po 100 mkp⁹.

Wkrótce z polemiką dotyczącą miejsca i formy pomnika wystąpił na łamach „Kuriera Płockiego” ks. kan. Aleksander Rzewnicki, ukrywający się pod pseudonimem „A-er”¹⁰. Na wstępie obszernego tekstu powątpiewał w realizację pomysłu, przywołując przykład podobnego pomnika dziękczynnego, jaki miał być wystawiony ku czci św. Jakuba jako wotum za ocalenie miasta w czasie jego ostrzału przez Niemców na początku I wojny światowej. Wojna się zakończyła, a o pomniku nikt już nie pamiętał. Obawiał się, że podobny los może spotkać i tę nową inicjatywę.

Gdyby jednak pomnik miał dojść do skutku proponował zmianę miejsca. Odrzucał skwerek u zbiegu ulic Tumskiej i Więziennej jako mało reprezentacyjny. Tym bardziej nieodpowiedni był według niego cmentarz garnizonowy, gdzie powinien raczej stanąć okazały nagrobek poległych. Według niego najlepszym miejscem byłby pl. Floriański, proponowany już przez inż. B. Mosdorfa, a dokładnie – miejsce przed kościołem garnizonowym. Jak argumentował:

*[...] miejsce otwarte, ze wszystkich czterech stron dostępne, nie zacieśnione domami, jedno z najpryncypialniejszych, z racji skwerów floriańskiego i dominikańskiego licznie nawiedzane, zdaje się posiadać wszystkie warunki po temu, a nadto i pewną tradycję ex re odbywanych tam wieców, defilad wojskowych, popisów gimnastycznych, szkolnych, etc. Wiecom odbywać się w dalszym ciągu pomnik nie przeszkadzałby wcale; defilady wojskowe naokoło pomnika nabrałyby jeszcze więcej uroczystego splendoru [...]*¹¹.

Dodatkowym argumentem byłby fakt, że pomnik stałby w reprezentacyjnym miejscu, wykorzystywanym wcześniej przez Rosjan. Dalej A-er powątpiewał, by siłami społecznymi udało się usypać ziemny kopiec, przenosząc potrzebną

odbył wiele podróży po Europie, przed I wojną światową zyskał duże uznanie w Rosji, po 1918 r. był profesorem Politechniki Warszawskiej, wielokrotnie nagradzany także w Polsce. Najbardziej znany jako malarz i rysownik. Muzeum biograficzne A. Noakowskiego znajduje się w Nieszawie.

⁹ *Ofiary*, „Kurier Płocki” 1920, nr 208 z 3 września, s. 3; *Ofiary. Na kopiec – pomnik z figurą św. Stanisława Kostki za ocalenie Płocka*, „Kurier Płocki” 1920, nr 212 z 8 września, s. 4, nr 215 z 12 września, s. 3-4.

¹⁰ Pseudonim ks. A. Rzewnickiego rozszyfrował ks. prof. M.M. Grzybowski.

¹¹ A-er, *W sprawie wystawienia dziękczynnego pomnika w Płocku*, „Kurier Płocki” 1920, nr 217 z 15 września, s. 3.

ziemię z odległych o kilka kilometrów okopów. Przywoływał przy tym sytuację sprzed ataku bolszewickiego, kiedy rowy strzeleckie kopały głównie kobiety spośród płockiej inteligencji, ich służące, kilku księży i kleryków i nieco dzieci. Pozostała zaś ludność miasta – zwłaszcza ta pracująca na co dzień fizycznie – uchylała się od tego obowiązku, mimo stosunkowo wysokich stawek pieniężnych. W rezultacie policja i wojsko urządzały na ulicach swoiste łapanki na potencjalnych kopaczy. Ks. A. Rzewnicki obawiał się, że i tym razem nie będzie chętnych do wykonania ciężkiej pracy fizycznej.

Poza tym był przeciwny formie kopca, jako mało estetycznej i ciężkiej. Podawał tu przykład kopca Kościuszki w Krakowie, który ratowała otaczająca go pusta przestrzeń, a i tak tylko nieliczni go odwiedzali. Wszak projektowany pomnik miał być pierwszym w Płocku, więc powinien być ozdobą miasta. Dlatego proponował granitową podstawę, na której stanęłaby brązowa figura.

Kolejna kwestia – to wybór figury. Według ks. A. Rzewnickiego Płock zadziwiał ocalenie Panu Bogu, niezależnie od tego, kto się do jakiego świętego modlił. Dlatego powinna to być figura Serca Jezusowego, któremu 12 czerwca 1920 r. w Warszawie biskup połowy Wojska Polskiego Stanisław Gall – po uroczystej procesji z udziałem przedstawicieli najwyższych władz państwa – poświęcił naród polski, a biskupi polscy w czasie wojny z Rosją wzywali do modlitwy do tegoż Serca Jezusowego.

Pomnik powinien więc stanąć na pl. Floriańskim przed kościołem garnizonowym. Piedestał miał być granitowy z figurą Serca Jezusowego. Ks. A. Rzewnicki liczył, że jego projekt zapoczątkuje dyskusję nad formą pomnika. Tymczasem zaś wzywał do zbierania pieniędzy, deklarując 1000 mkp pod warunkiem, że będzie to pomnik w innej formie niż kopiec. Słowa dotrzymał, bo już po kilku dniach – ciągle jako A-er – wpłacił 1000 mkp na pomnik dziękczynny. Obok niego ks. kan. S. Figielski wpłacił 300 mkp¹².

Apel A-era, czyli ks. A. Rzewnickiego, spotkał się wkrótce z odpowiedzią komitetu budowy pomnika, który wyjaśniał, że proponowany projekt nie jest ostateczny, kopiec ma być niewysoki, a ziemia ma służyć jedynie za podstawę lub otoczenie pomnika. Wobec normalizacji sytuacji w mieście i usuwania barykad komitet wezwał mieszkańców na niedzielę 19 września 1920 r. na godz. 16.00 przed kościół garnizonowy. Zgromadzeni mieli się udać na pozycje obronne pod miastem i przynieść w zabranych przez siebie naczyniach ziemię z okopów pod katedrę do późniejszego wykorzystania przy budowie pomnika. Komitet prosił też o zgłoszenie kolejnych propozycji dotyczących pomnika¹³.

¹² Ibidem, s. 2-3; *Ofiary. Na pomnik dziękczynny*, „Kurier Płocki” 1920, nr 223 z 22 września, s. 4; M. M. Grzybowski, op. cit., s. 81-82.

¹³ *Z komitetu budowy pomnika dziękczynnego w Płocku*, „Kurier Płocki” 1920, nr 220 z 18

Zgodnie z wezwaniem komitetu w niedzielę 19 września 1920 r. przed kościołem garnizonowym zebrał się *liczny tłum* zainteresowanych. Zebranie rozpoczął ks. L. Lissowski, przedstawiając program obchodu. Po nim z dłuższym przemówieniem wystąpił inicjator budowy pomnika ks. J. Strojnowski, przypominając okoliczności powstania pomysłu budowy pomnika z figurą św. Stanisława Kostki. Po nim przemówiła przełożona II Gimnazjum Żeńskiego Julia Kisielewska, przypominając, że stoją już w Polsce ziemne kopce, sypane przez ludzi z różnych warstw społecznych: kopiec Tadeusza Kościuszki w Krakowie i kopiec unii lubelskiej we Lwowie¹⁴.



Ks. J. Strojnowski przemawia do zebranych przed kościołem garnizonowym 19 września 1920 r.
Źródło: „Mazowsze Płockie i Kujawy” 1926, nr 8, s. 56

Następnie zebrani ze śpiewem „Boże coś Polskę” udali się na pobliskie barykady na ul. Warszawskiej, Misjonarskiej, Kolegialnej i Dominikańskiej, zbierając ziemię z barykad do koszy, torebek, pudełek i innych przyniesionych naczyń i pojemników. Od barykady przy poczcie pochód ze śpiewem „Kto się w opiekę” ruszył w stronę katedry, gdzie w lamusie muzeum diecezjalnego złożono zebraną ziemię. Do zgromadzonych przemówił jeszcze delegat wojska pchor. Lachowicz, wzywając do pomocy żołnierzom, walczącym na froncie. Po okrzykach na cześć

sierpnia, s. 3; *Od komitetu budowy pomnika dziękczynnego*, „Kurier Płocki” 1920, nr 221 z 19 września, s. 3.

¹⁴ Kopce upamiętniające różne wydarzenia i postacie historyczne stały się popularne szczególnie w XIX w. Szerzej na ten temat zob.: G. Gill, *Kopce na ziemiach Polski od pradziejów po kopiec w Pierzchowcu*, Kraków 1997; idem, *Kopce w krajobrazie kulturowym Polski*, Kraków 2002; B.G. Sala, *Kurhany chwały. O kopcach krakowskich, podkrakowskich i nie tylko*, Warszawa 2017.

wojska i naczelnika państwa rozentuzjzmowani słuchacze nosili prelegenta na rękach¹⁵.

Wkrótce do dyskusji o pomniku włączył się związany z Płockiem proboszcz ze Szpetala pod Włocławkiem, ks. Ignacy Charszewski. Całkowicie poparł pomysł A-era, czyli ks. A. Rzewnickiego, budowy pomnika Serca Jezusowego przed kościołem garnizonowym, jako najodpowiedniejszym miejscu. Polemizował jedynie z niechęcią A-era do kopców argumentując, że tkwi w nich siła ziemi. Liczył, że wzniesienie pomnika będzie też realizacją wcześniejszego pomysłu upamiętnienia odzyskania przez Polskę niepodległości¹⁶.

Tymczasem napływały dalsze ofiary na budowę pomnika. Członek komitetu budowy dr A. Zaleski wpłacił 100 mkp, podobnie jak Florian Tułodziecki. Zapewne krewnie ks. L. Lissowskiego – Zofia i Janina Lissowskie wpłaciły po 50 mkp. Dużą sumę – 682 mkp 85 pf zebrali uczniowie II Gimnazjum Męskiego. Część wpłacających zastrzegła, że wpłaca na pomnik według koncepcji A-era, pozostali wpłacali na pomnik w pierwszej wersji. W grupie dziewięciu kobiet, wpłacających na pomnik w wersji ks. A. Rzewnickiego należy odnotować bodaj jedną osobę narodowości żydowskiej – Helenę Rozenkranc¹⁷.

Do zbierania funduszy na pomnik włączyło się też płockie Towarzystwo Muzyczne „Lira”. 25 i 26 września 1920 r. w teatrze i kinie sekcja dramatyczna zaprezentowała sztukę Gabrieli Zapolskiej „Tamten” w reżyserii Ludwika Szejera. 50% dochodu przeznaczono na wsparcie budowy pomnika. Ta szlachetna inicjatywa wpłynęła także na to, że przez całą niedzielę grupy płocczan odwiedzały teren niedawnych walk i groby poległych. Po podliczeniu dochodu z przedstawień, 50% ze sprzedaży biletów dało sumę 4 969 mkp i 50 fen. oraz 879 mkp ze sprzedaży programów. Jak dotychczas była to największa kwota, jaka zasiłała konto komitetu budowy pomnika¹⁸.

Wpłaty na pomnik z figurą św. Stanisława Kostki spowodowały kolejny polemiczny artykuł ks. I. Charszewskiego. Nie kwestionując siły sprawczej modlitw do św. Stanisława w intencji ocalenia miasta uważał, że św. Stanisław jest głównie patronem młodzieży. Dlatego miejscem bardziej odpowiednim dla pomnika

¹⁵ *Obchód zbierania ziemi z barykad*, „Kurier Płocki” 1920, nr 222 z 21 września, s. 3; P. Gryszpanowicz, op. cit., s. 87.

¹⁶ X. Charszewski, *O pomnik dziękczynienia w Płocku*, „Kurier Płocki” 1920, nr 224 z 23 września, s. 1.

¹⁷ *Ofiary. Na budowę pomnika dziękczynnego*, „Kurier Płocki” 1920, nr 227 z 25 września, s. 3; *Ofiary. Na pomnik dziękczynny w Płocku*, „Kurier Płocki” 1920, nr 231 z 1 października, s. 4, *Ofiary*, „Kurier Płocki” 1920, nr 235 z 6 października, s. 3.

¹⁸ „*Tamten*” na scenie płockiej, „Kurier Płocki” 1920, 224 z 23 września, s.3; „*Tamten*”, ibidem, nr 225 z 24 września, s. 3; *Z niedzieli*, ibidem, nr 228 z 28 września, s. 3; *Ofiary. Na pomnik dziękczynny*, ibidem, nr 237 z 8 października, s. 3

z jego figurą byłby zakład opiekuńczy dla chłopców, tzw. Stanisławówka. Ewentualnie pomnik świętego powinna ufundować płocka młodzież na pamiątkę bohaterstwa swoich rówieśników w obronie Płocka. Przy takim założeniu pomnik z Sercem Jezusa wydawał mu się bardziej odpowiedni:

Czy miałyby powstać w duszach naszych rywalizacja między Stanisławem Kostką a Sercem Jezusowym? Pierwszy św. Stanisław, gdyby go zapytano, oświadczyłby się bez wątpienia za Sercem Zbawiciela¹⁹.

Ks. I. Charszewski ponownie też opowiadał się za usytuowaniem pomnika na pl. Floriańskim przed dawną cerkwią. Według niego byłaby to swoista sprawiedliwość dziejowa: postawienie polskiego pomnika na miejscu dawnych wojskowych parad rosyjskich, a obecnie uroczystości polskich: *Posąg św. młodzieniaszka jest na takim placu nie do pomyślenia. Natomiast posąg Serca Jezusowego będzie doskonale harmonizował z naszą polską ideą Przedmurza Chrześcijaństwa, którego wcieleniem jest polska armia – pisał. Dalej uważał, że jest to najodpowiedniejsze miejsce. Pomnik wypełni pustą i martwą przestrzeń, ozdabiając ją. Na zakończenie argumentował:*

[...] posąg spolszczy w sposób artystyczny budowlę niepolską, a polskim dziś poświęconą celom. Uplastyczniony w posągu kult Boskiego Serca, tak dziś aktualny w świecie katolickim i w szczególności w Polsce, w ścisłym związku z najazdem bolszewickim, co już podkreślił był p. A-er – jakby latarnia morska oświetli plac i miasto ideą zmiłowania Pańskiego nad tymże miastem i Polską.

Zroszona wreszcie krwią bohaterskich obrońców ziemia z szańców płockich wewnętrznych, podsypa pod pomnik, będzie jakoby ołtarzowa relikwia, która przekaże pokoleniom nasz pietyzm dla krwi ofiarnej w obronie ziemi ojczystej i będzie je pouczała o ścisłym związku przyczynowym pomiędzy tym najwyższym wyrazem ofiarności ludzkiej, a Sercem Tego, który ofiarował się był za cały świat, a teraz miasto i kraj, dla ich katolickości, ocalił²⁰.

Wpłaty na pomnik musiały być bardzo małe, bo wkrótce ks. I. Charszewski znowu zabrał głos na łamach prasy ubolewając nad słabą ofiarnością, zwłaszcza ludzi bogatych. W związku z tym aby zachęcić innych deklarował 1000 mkp, gdy budowa pomnika będzie rozpoczęta. W zakończeniu z nadzieją pisał:

Oby, ku chwale Płocka oraz szerszej, cięższej ku niemu okolicy, projekt powyższy znalazł jak najliczniejszych a czynnych zwolenników. Wówczas i bez pomocy brudnych sknerów z wielkomajątkowego świata, jak również i tych,

¹⁹ X. Charszewski, *Jeszcze o pomnik dziękczynny w Płocku*, „Kurier Płocki” 1920, nr 236 z 7 października, s. 2-3.

²⁰ Ibidem, s.3.

których zraża „klerykalny”, tj. religijny charakter projektu pomnika – na dziedzińcu przed kościołem garnizonowym stanie rychło pomnik dziękczynny, który ozdobi miasto i będzie głosił pokoleniom cud zmartwychwstania i ocalenia miasta i kraju²¹.

Nadzieje ks. Ignacego Charszewskiego nie ziściły się. W 1920 r. „Kurier Płocki” odnotował jeszcze nieco ofiar, z których największą kwotę złożyły członkinie Towarzystwa Św. Zyty – 1830 mkp, po czym kwestia pomnika zeszła na dalszy plan zainteresowań płocczan²².

Wobec powszechnej biedy, spowodowanej I wojną światową i okupacją niemiecką, a następnie najazdem bolszewickim płocczanie niechętnie odnosili się do ponoszenia kosztów budowy pomnika. Byli też chyba zmęczeni zbiórkami na cele społeczne. Wszak dopiero co zakończyło się wspieranie żołnierzy walczących na froncie, a dojmującej biedy wokół nie brakowało i ciągle ktoś oczekiwał pomocy materialnej i finansowej. Biedni pieniędzy nie mieli, a bogaci dawać nie chcieli. Poza tym religijny charakter pomnika – co ks. I. Charszewski sam zauważał – nie wszystkim odpowiadał.

Temat pomnika powrócił w sierpniu 1921 r., przy okazji obchodów pierwszej rocznicy obrony Płocka. 16 sierpnia 1921 r. w sali Katolickiego Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży i Dzieci w budynku pobenedyktyńskim przy katedrze odbyło się zebranie sprawozdawcze komitetu budowy pomnika dziękczynnego. Udział w nim wzięli przede wszystkim ofiarodawcy, ale także osoby interesujące się sprawą wzniesienia pomnika. W porządku zebrania było sprawozdanie z dotychczasowych posiedzeń komitetu i jego działalności, sprawozdanie kasowe, składanie projektów oraz powiększenie komitetu o nowych członków²³.

Przewodniczący zebrania ks. J. Stojnowski konstatował słabą frekwencję. Z pewnością po roku działalności zapał nieco osłabł i pozostało niewielkie grono osób rzeczywiście zaangażowanych w powstanie pomnika. Należała do nich Halina Rutska, która wprawdzie była nieobecna na zebraniu, ale jej referat, podsumowujący dotychczasowe prace Komitetu odczytała protokolującą zebranie Janina Bogdanówna. Z referatu wynikało, że koncepcja budowy pomnika uległa całkowitej zmianie. Komitet zrezygnował z planów budowy kopca z ziemi zgromadzonej w Muzeum Diecezjalnym na rzecz przydrożnej kapliczki, wzniesionej na Wzgórzu Tumskim. Ziemia z barykad miała być użyta pod fundament kapliczki,

²¹ X. Charszewski, *Czemu?*, „Kurier Płocki” 1920, nr 249 z 22 października, s. 2-3.

²² *Ofiary. Na pomnik dziękczynny*, „Kurier Płocki” 1920, nr 242 z 14 października, s. 4; nr 249 z 22 października, s. 4; nr 251 z 24 października, s. 4; nr 258 z 3 listopada, s. 3; nr 259 z 4 listopada, s. 3; nr 262 z 7 listopada, s. 3.

²³ *Zebranie sprawozdawcze Komitetu budowy pomnika dziękczynnego*, „Kurier Płocki” 1921, nr 182 z 14 sierpnia, s. 3; *W sprawie pomnika dziękczynnego*, „Kurier Płocki” 1921, nr 185 z 17 sierpnia, s. 3.

zaś jej autorem miał być artysta – prof. Stanisław Noakowski z Politechniki Warszawskiej²⁴.

Według ks. J. Strojnowskiego była to decyzja ostateczna, którą zebrani zaakceptowali. Ze sprawozdania wynikało, że dotychczas Komitet zebrał ponad 20 tys. marek polskich, co było sumą zbyt małą nawet na sfinansowanie nowej wersji pomnika w formie kapliczki. Dlatego postanowiono wznowić zbieranie funduszy, propagując ideę budowy kapliczki na łamach „Kuriera Płockiego” oraz w czasie obchodów rocznicy odparcia bolszewików 19 sierpnia. W celu zapoznania mieszkańców z dotychczasowymi pracami Komitetu oraz założeniami nowej koncepcji referat H. Rutskiej – po uzyskaniu zgody autorki – miał być wydrukowany w „Kurierze Płockim”, co jednak nie nastąpiło²⁵.

W ciągu kolejnych kilku tygodni na pomnik zaczęły znowu napływać wpłaty pieniężne. 20 i 21 sierpnia 1921 r. w teatrze miejskim płocki aktorzy-amatorzy wystawili sztukę, znanego tylko z inicjałów Z.S. – „Bolszewicy idą”. Część dochodu ze sprzedaży biletów w wysokości 4 697 mkp przeznaczyli na pomnik dziękczynny²⁶.

Z pozostałych ofiarodawców warto odnotować wpłaty: M. i K. Popielawscy – 400 mkp, ks. kan. Ludwik Wilkoński – 1000 mkp, ks. kan. S. Figielski, Jadwiga Witkowska i Zygmuntostwo Piechowscy – po 500 mkp, Stefan Baliński z żoną – 2000 mkp, ks. prałat Tomasz Kowalewski – 1000 mkp, słuchacze kursów humanistycznych z prelegentem i gośćmi – 3000 mkp, „matki chrześcijańskie” – 464 mkp. Poza tym kilka osób złożyło po 200 marek polskich. Wpłacała więc głównie płocka inteligencja. Biorąc pod uwagę, że w 1921 r. kurs dolara wynosił ok. 2,5 tys. marek polskich były to sumy niewielkie. Z uwagi na religijny charakter projektowanego pomnika nie dziwi natomiast zupełna nieobecność wśród ofiarodawców płockich Żydów²⁷.

Pod wpływem płockiej inicjatywy wystawienia pomnika wdzięczności, w Daniszewie miejscowe społeczeństwo ufundowało grób dwóm ofiarom poległym

²⁴ S. Noakowski przebywał w Płocku z kilkudniową wizytą ze studentami Politechniki Warszawskiej w maju 1921 r. i być może właśnie wtedy uzgodniono z nim projekt kapliczki (*Wycieczka studentów architektury*, „Kurier Płocki” 1921, nr 100 z 3 maja, s. 3; K. Czarnecki, *Płockie życie artystyczne w latach 1900–1939*, Płock 1990, s. 116).

²⁵ *W sprawie budowy pomnika dziękczynnego*, „Kurier Płocki” 1921, nr 186 z 18 sierpnia, s. 3; K. Czarnecki, op. cit., s. 117. Niestety, referatu nie ma też w dokumentach pozostałych po M. Rutskiej w Towarzystwie Naukowym Płockim.

²⁶ *Bolszewicy idą*, „Kurier Płocki” 1921, nr 185 z 17 sierpnia, s. 3; *Ofiary*, ibidem, nr 192 z 26 sierpnia, s. 3.

²⁷ *Ofiary*, „Kurier Płocki” 1921, nr 185 z 17 sierpnia, s. 3; nr 188 z 20 sierpnia, s. 3; nr 189 z 21 sierpnia, s. 3; nr 191 z 24 sierpnia, s. 3; nr 192 z 26 sierpnia, s. 3; nr 197 z 31 sierpnia, s. 3; nr 201 z 4 września, s. 3; nr 208 z 14 września, s. 3. Jediną stwierdzoną osobą narodowości żydowskiej była wspomniana już H. Rozenkranc.

w sierpniu 1920 r. w bitwie pod Górą: kpr. Julianowi Hermanowskiemu z I szwadronu 4 pułku ułanów i ułanowi Marianowi Michalskiemu z I szwadronu 211 pułku ułanów. Inicjatorem ufundowania pomnika był miejscowy proboszcz ks. Ł. Łukaszewicz, a głównym wykonawcą jego pomysłu – organista Ignacy Rutkowski. 21 sierpnia 1921 r. w uroczystym pochodzie mieszkańcy oraz przedstawiciele różnych stowarzyszeń udali się na cmentarz odstąpić okazały pomnik z granitową tablicą. Wśród przemawiających był płocczanin – Klemens Jędrzejewski. Był to przykład wzorowej sprawności organizacyjnej, czego w Płocku niewątpliwie brakowało²⁸.

W późniejszych miesiącach i latach wszelki słuch o działalności Komitetu Budowy Pomnika zaginął. Prawdopodobnie zebrane fundusze okazały się zbyt małe na wzniesienie obelisku. Wyczerpywała się też ofiarność społeczeństwa i mieszkańcy Płocka byli już chyba zmęczeni ciągłymi zbiórkami pieniędzy na różne wzniosłe cele. Jeszcze nie sfinalizowano idei Pomnika Wdzięczności za ocalenie Płocka w 1920 r., a już zaczęły się zbiórki na tablice pamiątkowe w obu gimnazjach męskich. Wprawdzie w czerwcu 1922 r. ufundowano tablicę pamiątkową ku czci poległych uczniów Gimnazjum im. Małachowskiego, a we wrześniu 1923 r. – dwie tablice w Gimnazjum im. Władysława Jagiełły, jednak tam również nie wystarczyło funduszy zebranych społecznie²⁹.

Dodatkowo w 1922 r. wartość marki polskiej stale spadała, a w 1923 r. doszło w Polsce do hiperinflacji, która spowodowała radykalną utratę wartości zgromadzonych funduszy i skutecznie pogrzebała ideę upamiętnienia obrony Płocka kosztownym pomnikiem³⁰. Choć w 1924 r. znajdujemy jeszcze ślad zbierania funduszy na pomnik, ale chyba niewiele to dało. 31 maja 1924 r. w tzw. białej sali w Gimnazjum Żeńskim im. Hetmanowej Reginy Żółkiewskiej odbył się odczyt znanego podróżnika i literata Antoniego Ossendowskiego, połączony z krótkim koncertem muzycznym pianistki Zaleskiej i skrzypaczki Zofii Iwanowskiej-Ossendowskiej. Dochód z imprezy przeznaczony był na pomnik wolności³¹.

²⁸ *Pomnik obrońcom Polski od najazdu bolszewickiego*, „Kurier Płocki” 1921, nr 195 z 28 sierpnia, s. 3.

²⁹ *Sprawa tablicy pamiątkowej ku czci poległych żołnierzy – uczniów II-go gim. męsk. w Płocku*, „Kurier Płocki” 1921, nr 200 z 3 września, s. 3; *Odstąpienie tablicy pamiątkowej na cześć poległych uczniów żołnierzy II Gimn. Państw. w Płocku*, „Kurier Płocki” 1922, nr 130 z 11 czerwca 1922, s. 3; *Odstąpienie tablicy*, „Kurier Płocki” 1922, nr 131 z 13 czerwca, s. 3; *Ku czci młodych bohaterów*, „Dziennik Płocki” 1923, nr 223 z 2 października, s. 3; A. Maciesza, *Gimnazjum im. Władysława Jagiełły w Płocku 1906–1931*, Płock [1931], s. 193-196; M. Kacprzak, *II Gimnazjum Polskie w Płocku 1915–1921, czyli jak powstała Małachowianka*, Płock 2021, s. 178-183.

³⁰ Z. Landau, J. Tomaszewski, *Zarys historii gospodarczej Polski 1918–1939*, Warszawa 1999, s. 85.

³¹ *Wieczór na pomnik Wolności*, „Dziennik Płocki” 1924, nr 127 z 3 czerwca, s. 3.

W 1926 r. w rocznicowym artykule dziennikarz „Mazowska Płockiego i Kujaw”, przypominając inicjatywę ks. J. Strojnowskiego z żalem pisał, że *po 6 latach tak samo jesteśmy dalecy od spełnienia tych zamiarów wielkich, jak nazajutrz po obronie*. Choć słabo, wyrażał jednak nadzieję na to, że może przy okazji następnej rocznicy płocczanie zdołają wreszcie wystawić pomnik wdzięczności³².

Wprawdzie dotychczas nie udało się ustalić, jak Komitet spożytkował zebrane fundusze, jednak jest faktem, że kapliczka Matki Boskiej w podzięce za odparcie najazdu bolszewickiego na Wzgórzu Tumskim stanęła. Ustawiona była na skarpie nad Wisłą na terenie posesji przy ul. Piekarskiej 6. Według informacji prasowej ufundowała ją – a może tylko darowała ziemię – właścicielka tejże posesji. Wiemy o tym z faktu jej profanacji ponad 10 lat później. Otóż, w nocy 25/26 marca 1932 r. nieznani sprawcy uszkodzili twarz Matki Boskiej i utracili koronę z figurki Dzieciątka Jezus. Dodatkowo sprawca napisał kredą na figurze Matki Boskiej inicjały „KPP”, co wskazywałoby na członków lub zwolenników partii komunistycznej. Z uwagi na intencję, w jakiej była wystawiona wybór właśnie tej kapliczki przez komunistów lub ich zwolenników nie był przypadkowy. Choć chyba głównym motywem było zanegowanie corocznych państwowych obchodów imienin Józefa Piłsudskiego, obchodzonych 19 marca. A ponieważ w Płocku nie było pomnika J. Piłsudskiego ofiarą padła figurka Matki Boskiej wystawiona w podzięce za pokonanie bolszewików, w czym J. Piłsudski miał swój olbrzymi udział³³.

Nie była to jedyna figura Matki Boskiej, postawiona w podobnej intencji. 15 sierpnia 1934 r. – w święto Matki Boskiej Zielnej – ks. A. Modzelewski poświęcił na terenie posesji przy ul. Piekarskiej 5 figurę Matki Boskiej Zwycięskiej. Ufundowały ją pp. Kosińska i Rozenke na pamiątkę 1900-lecia ustanowienia Najświętszego Sakramentu, dla upamiętnienia odparcia bolszewików z Płocka oraz 25-lecia wzniesienia swego domu³⁴.

Mimo upływu lat ks. J. Strojnowski nie zapominał o swojej inicjatywie. Przypominał ją w czerwcu 1930 r. pod wpływem informacji z Bydgoszczy, gdzie 30 marca 1930 r. poświęcono kamień węgielny pod pomnik wdzięczności Sercu Jezusowemu. Podobne pomniki miały powstać w Poznaniu i Warszawie.

³² W 6-tą rocznicę obrony Płocka, „Mazowsze Płockie i Kujawy” 1926, nr 8, s. 56-57.

³³ Archiwum Państwowe w Warszawie, Wydział Bezpieczeństwa Urzędu Wojewódzkiego Warszawskiego 1919–1939, sygn. mf 18 931, sprawozdanie sytuacyjne z 18 kwietnia 1932 r., k. 98; *Bezmyślne uszkodzenie figur świętych*, „Dziennik Płocki” 1932, nr 74 z 30 marca, s. 1. W nocy 18/19 marca 1932 r. nieznani sprawcy zniszczyli figurkę Matki Boskiej Skępskiej w Parowie pod Płockiem. 25 marca zniszczono także dwie przydrożne kapliczki w Maszewie, jednak tam sprawcy nie pozostawili żadnych napisów.

³⁴ *Poświęcenie figury pamiątkowej*, „Głos Mazowiecki” 1934, nr 187 z 17 sierpnia, s. 1.

W związku z tym znowu apelował, aby w Płocku na pl. Floriańskim postawić podobny pomnik. Miałby się tym zająć Katolicki Związek Polek przy wsparciu władz miasta i mieszkańców³⁵.

Inicjatywa ks. J. Strojnowskiego nie spotkała się z większym odzewem. Był to stary pomysł, który już raz się nie udał. Dodatkowo czas ku tego typu przedsięwzięciom był wybitnie niesprzyjający. Miasto – po zaciągnięciu pożyczki na budowę elektrowni miejskiej – było bardzo zadłużone i nowe władze Płocka borykały się z poważnymi problemami finansowymi. Jakby tego było mało, Polskę ogarniał coraz większy kryzys gospodarczy, który powodował wzrastające bezrobocie i postępujące zubożenie społeczeństwa. Nie pozostawało to bez wpływu na finanse miasta i stan materialny mieszkańców.

Tymczasem w sierpniu 1930 r. pojawiła się informacja o zupełnie innej, konkurencyjnej inicjatywie. Otóż, wśród osób tworzących Komitet Obchodów 10-lecia Niepodległości powstała myśl zbudowania pomnika poległych płocczan w wojnach 1918–1921 r. Na pomniku miały być wyryte nazwiska płocczan poległych i zmarłych z ran w wojnach o niepodległość i granice II Rzeczypospolitej. Projekt pomnika opracował architekt powiatowy inż. Stanisław Klonowski, a zatwierdził go konserwator wojewódzki Z. Rokowski. Komitet wybrał już lokalizację przed wartownią na pl. Narutowicza, a dowódca garnizonu płockiego płk Marian Mochnacki zgromadził kilka beczek cementu i sumę 200 zł. Na przeszkodzie stała ponoć deszczowa pogoda i niskie temperatury. Wobec tych utrudnień komitet odłożył odstonięcie pomnika do wiosny 1931 r., planując uroczystość na 3 maja tr.³⁶

Mimo tego w październiku 1930 r. płocka prasa zapowiadała rychłe odstonięcie pomnika na 11 listopada. Ponoć pozostawała do rozstrzygnięcia kwestia wyboru lokalizacji obelisku. Sugerowano, aby zajęli się tym płoccy architekci, artyści i malarze wspólnie z Towarzystwem Naukowym Płockim. Efektem byłoby wyłonienie specjalnej Rady Artystycznej, zaakceptowanej przez Komitet Obchodu X-lecia Niepodległości i Magistrat. Prace musiały być mocno zaawansowane, skoro 23 października Komitet zwracał się w prasie o zgłaszanie płocczan poległych w latach 1918–1921³⁷. Znowu wystąpiły jednak nieznanne nam trudności i 3 maja 1931 r. pomnik nie został odstonięty.

Do koncepcji pomnika, poświęconego obrońcom Płocka wrócił na łamach „Dziennika Płockiego” autor podpisany jako J. M., co wskazywałoby na Jana

³⁵ Ks. J. Strojnowski, *O pomnik Serca Jezusowego*, „Dziennik Płocki” 1930, nr 141 z 20 czerwca, s. 3.

³⁶ *O Pomnik Poległych w 1918–1921 roku*, „Mazowsze Płockie i Kujawy” 1930, nr 7-8, s. 75.

³⁷ *Uroczystość dnia 11 listopada*, „Dziennik Płocki” 1930, nr 235 z 9 października, s. 3; *Pomnik zwycięstwa nad bolszewikami*, „Dziennik Płocki” 1930, nr 239 z 14 października, s. 3; *O nazwiska Płocczan, poległych w latach 1918–1921*, „Dziennik Płocki” 1930, nr 247 z 23 października, s. 3.

Mariańskiego. Akurat krótko wcześniej odbyły się w Płocku „Dni Legionowe”, poświęcone wymarszowi płockich ochotników do Legionów 8 kwietnia 1915 r., co zaowocowało odstonięciem dwóch płyt pamiątkowych. Na bazie tego wydarzenia J. Mariański doszedł do wniosku, że Bratnia Mogiła i Płyta Poległych to za mało i obrońcom należy się prawdziwy pomnik³⁸.

Na najładniejszym placu Płocka powinien stanąć pomnik Wielkich Synów Płocka [...]. – pisał – Tu, przed tym pomnikiem grupowałyby się wszystkie uroczystości Płocka i Ziemi Płockiej; tu, przed nim, rozpamiętywalibyśmy wielkie czyny Obrońców naszego grodu, Płockich Legionistów i w ogóle całego Narodu, wreszcie i tu, oddawalibyśmy Im hołd należny³⁹.

Według pomysłodawcy autorem pomnika powinien być płocki artysta i monument powinien być wykonany w miejscowym zakładzie.

O pomyśle pomnika religijnego pamiętali już chyba tylko nieliczni. Głównie jego inicjator – ks. J. Strojnowski, który w końcu lipca 1938 r. na łamach „Głosu Mazowieckiego” przypomniał losy ziemi z płockich barykad i okopów, przeniesionej uroczystie we wrześniu 1920 r. do piwnicy Muzeum Diecezjalnego. Znaczną część ziemi wzięto potem na usypaną w 1924 r. Bratnią Mogiłę. Z reszty usypano kopczyk między Muzeum a katedrą, obsadzany co roku czerwonymi kwiatami⁴⁰.

Po roku ks. J. Strojnowski znowu przypomniał historię ziemi, dodając, że z kopca koło katedry pobrano ziemię na kopiec marsz. J. Piłsudskiego w Krakowie, a pozostały kopczyk coraz bardziej stawał się zwykłym klombem. Wprawdzie była już ponoć przygotowana marmurowa tablica ze stosownym napisem z ołowianych liter, ale nie znaleziono miejsca na jej zawieszenie. W związku z tym została oddana na przechowanie do Muzeum Diecezjalnego. Ks. J. Strojnowski z żalem pisał, że *była szczerą wolą postawienia pomnika wdzięczności w postaci figury Serca Jezusowego. Kilka zebrań ludzi dobrej woli, niestety, nie dało dotąd pożądaných wyników. W związku z tym liczył, że w obliczu zbliżającej się rocznicy obrony Płocka może ktoś się zainteresuje sprawą niedoszedłego pomnika⁴¹.*

³⁸ Jedną z przyczyn wystawienia pomnika miała być nieaktualna już wtedy propozycja przeniesienia Bratniej Mogiły z uwagi na budowę toru kolejowego.

³⁹ J. M. [Jan Mariański – ?], *Pamiętajmy o płockich bohaterach*, „Dziennik Płocki” 1935, nr 88 z 15 kwietnia, s. 2.

⁴⁰ Ks. J. Strojnowski, *Ziemia z pamiętnych okopów*, „Głos Mazowiecki” 1938, nr 169 z 27 lipca, s. 3; Na temat Bratniej Mogiły i kopczyka k/katedry zob.: P. Gryszpanowicz, op. cit., s. 25-27, 87-88.

⁴¹ Ks. J. Strojnowski, *Pamiętka odparcia bolszewickich wojsk w Płocku*, „Głos Mazowiecki” 1939, nr 180 z 8 sierpnia, s. 3.

W odpowiedzi Maria Robakiewiczowa, na której polu stała Bratnia Mogiła poparła myśl ks. J. Strojnowskiego powrotu do projektu pomnika z figurą Najświętszego Serca Jezusowego. Liczyła przy tym na poparcie *całego katolickiego Płocka*, sugerując, że byłoby dobrze, gdyby pomnik stanął na 20-lecie odparcia nawały bolszewickiej. Jak pisała *ofiar na ten przepiękny cel żaden chyba płoczanin nie poskąpi. Niech tylko ktoś rozpocznie akcję, a katolickie społeczeństwo naszego kochanego Płocka na pewno odpowie na nią ofiarnym poparciem*. Sama deklarowała 10 zł na zapoczątkowanie akcji, składając je w redakcji „Głosu Katolickiego”⁴².

Oczywiście apel M. Robakiewiczowej nie przyniósł żadnego efektu. Wszak był to stary pomysł, który już raz się nie udał. Poza tym w końcu sierpnia 1939 r. czas wybitnie nie sprzyjał tego typu inicjatywom. Mieszkańców Płocka bardziej zajmowała kwestia zbliżającej się wojny i niepewność jutra. Wybuch wojny odsunął ideę wybudowania pomnika na bliżej nieokreślony czas.

Jedynie luźnym nawiązaniem do pomnika Serca Jezusowego był plan z II połowy lat 30. XX w. zbudowania kościoła przy Stanisławówce pod takim właśnie wezwaniem. Poza normalną funkcją kościoła parafialnego miał być także kościołem garnizonowym, w którym odbywałyby się m.in. uroczystości rocznicowe, związane z odparciem najazdu bolszewickiego. Oczywiście realizacji tego planu przeszkodził wybuch wojny i okupacja niemiecka⁴³.

Jeżeli była szansa wystawienia pomnika, to tylko bezpośrednio po odparciu ataku bolszewickiego, w ciągu roku–dwóch. Wspomnienia były wtedy jeszcze bardzo żywe, emocje nie do końca opadły, było wiele zapału i dobrych chęci. Zabrakło tylko pieniędzy i zdecydowanego realizatora, który doprowadziłby pomysł do końca. Spauperyzowane wojnami społeczeństwo nie było w stanie temu podostać ze zbiorów społecznych.

Jednak co ciekawe, w 1921 r. takie pomniki powstały w okolicy Płocka. 15 sierpnia 1921 r. w Białej odbyła się uroczystość poświęcenia statui wolności, zwieńczonej figurą Matki Boskiej. 21 sierpnia 1921 r. w Daniszewie uroczystie odsłonięto obelisk na grobie dwóch poległych żołnierzy polskich: kpr. Juliana Hermanowskiego z 4 pułku ułanów i szer. Mariana Michalskiego z 211 pułku ułanów. Inicjatorem budowy obelisku był miejscowy proboszcz ks. L. Łukaszewicz, a głównym realizatorem pomysłu organista – Ignacy Rutkowski⁴⁴.

⁴² M. Robakiewiczowa, *O Pomnik Wdzięczności w Płocku*, „Głos Mazowiecki” 1939, nr 189 z 19-20 sierpnia, s. 3.

⁴³ Na temat planów zbudowania kościoła zob.: P. Gryspanowicz, op. cit., s. 27-29.

⁴⁴ *Święto obozu harcerskiego w Srebrnej*, „Kurier Płocki” 1921, nr 198 z 2 września, s. 3; *Pomnik obrońcom Polski od najazdu bolszewickiego*, „Kurier Płocki” 1921, nr 195 z 28 sierpnia, s. 3.

Znacznie więcej szczęścia miał niedaleki Włocławek, gdzie zawiązał się Komitet Budowy Pomnika dla Poległych Obrońców Wisły. Mimo podobnych do plockich problemów finansowych w ciągu dwóch lat udało się doprowadzić prace do końca i 1 października 1922 r. odsłonięto pomnik na wzgórzu w Szpetalu. Różnica w stosunku do plockiej inicjatywy polegała na tym, że pomnik miał charakter świecki i formę obelisku z orłem na szczycie. W komitecie budowy byli przedstawiciele miejscowych władz: wicestarosta, przewodniczący Rady Miejskiej i kilku radnych. W 1923 r., wobec braku pieniędzy na dokończenie prac, komitet przekazał teren i gotowy już pomnik miastu, które sfinansowało resztę kosztów i roztoczyło nad nim opiekę⁴⁵. Tego w Płocku zabrakło – zainteresowania ideą budowy pomnika władz miasta. Na przeszkodzie stał – w przeciwieństwie do włocławskiego – stricte religijny charakter przedsięwzięcia i silne zaangażowanie w projekt księży i znanych w mieście działaczy endeckich oraz osób z nimi związanych.



Ogólny widok pomnika na Wzgórzu Szpetalskim we Włocławku.
Pomnik jeszcze bez orła na szczycie
Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe

⁴⁵ Korespondencje. Z Włocławka, „Kurier Płocki” 1922, nr 229 z 10 października, s. 2; Ks. T. Lenkiewicz, *Budowa Pomnika Poległych Obrońców Włocławka 1920–1922*, [w:] *W 75-lecie Bitwy Warszawskiej 1920 roku. Materiały z konferencji naukowej 30 XI – 1 XII 1995 r. i uroczystości w dniu 20 sierpnia 1995 r. pod Pomnikiem Poległych Obrońców Wisły 1920 roku*, Włocławek 1997, s. 215-229; *Pomnik Poległych Obrońców Wisły 1920 roku. Informator Obywatelskiego Komitetu Odbudowy Pomnika Poległych Obrońców Wisły 1920 r.*, Włocławek 1990, s. 9; T. Dziki, *Włocławek 1920*, Warszawa 2018, s. 73-76; M. Krajewski, *Victoria nad czerwoną gwiazdą. Rok 1920*, Rypin–Obory 2020, s. 187-190. We Włocławku powstał też drugi pomnik, upamiętniający obronę w 1920 r., poświęcony poległym kolejarzom (*W szóstą rocznicę obrony Włocławka*, „Mazowsze Płockie i Kujawy” 1926, nr 4, s. 70). Oprócz tego na terenie koszar 14 pp w 1928 r. odsłonięto pomnik żołnierzy pułku, poległych w latach 1918–1920, a więc również w obronie Włocławka, <https://pomniki.wloclawek.pl/2019/02/21/pomnik-poleglych-woznierzy-14-pulku-piechoty-we-wloclawku/>, [dostęp: 12.07.2023].



Zrekonstruowany Pomnik Poległych Obrońców
Wisły 1920 r. we Włocławku
Fot. G. Gołębiewski

W Płocku zabrakło współpracy komitetu w władzami miasta, które mogłyby zapewnić jego współfinansowanie i fachową pomoc. Tylko jak można było przekonać socjalistyczne władze miasta do idei religijnego pomnika? Było to raczej niemożliwe. Socjaliści rządili miastem do 1929 r., a w samej Radzie Miasta trwała ostra walka polityczna między ugrupowaniami lewicowymi a narodowo-katolickimi. W Radzie nie było więc zupełnie atmosfery do popierania idei budowy Pomnika Wdzięczności. Dodatkowo – forma pomnika niewątpliwie korespondowała z lansowaną przez endecję tezę o „cudzie nad Wisłą”, co miało pomniejszyć zasługi J. Piłsudskiego w pokonaniu wojsk bolszewickich. Niezależnie od tych politycznych odniesień wadą pomnika było też to, że miał być wzniesiony na chwałę Bożą z pominięciem zasług i poświęcenia żołnierzy, tak licznie poległych w obronie miasta. Trudno było więc oczekiwać, by taki pomnik zyskał akceptację socjalistycznej większości w Radzie Miasta i władz garnizonu płockiego. A z kolei wojskowy i świecki pomnik byłby zapewne kontestowany przez księży i ugrupowania katolicko-narodowe, forsujące projekt ks. J. Strojnowskiego. W rezultacie do wybuchu wojny w 1939 r. pomnik nie został zrealizowany⁴⁶.

⁴⁶ Włocławski pomnik był krytykowany przez związanego z Płockiem ówczesnego proboszcza szpetalskiego ks. Ignacego Charszewskiego właśnie za zwieńczenie go orłem, a nie – krzyżem

Nastąpiło to dopiero w zupełnie innej formie po prawie 100. latach od obrony miasta w 1920 r. W 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości 11 listopada 2018 r. na pl. Narutowicza został odsłonięty Pomnik Zwycięskich obrońców Płocka, będący wynikiem działalności społecznego komitetu budowy, zawiązanego z inicjatywy posłanki Elżbiety Gapińskiej, kierowanego najpierw przez Arnolda Densta, a potem Marka Chojnackiego⁴⁷. Pomnik autorstwa prof. Gustawa Zemły w postaci kolumny, zwieńczonej orłem na jej szczycie łączy w sobie elementy świeckie i religijne, bowiem orzeł na piersi ma ryngraf z wizerunkiem Matki Boskiej, co było pomysłem M. Chojnackiego. Dzisiaj pomnik, mimo pewnej dyskusji, jaką wywołał, na trwałe wpisał się już w krajobraz Płocka i program rocznicowych obchodów⁴⁸.

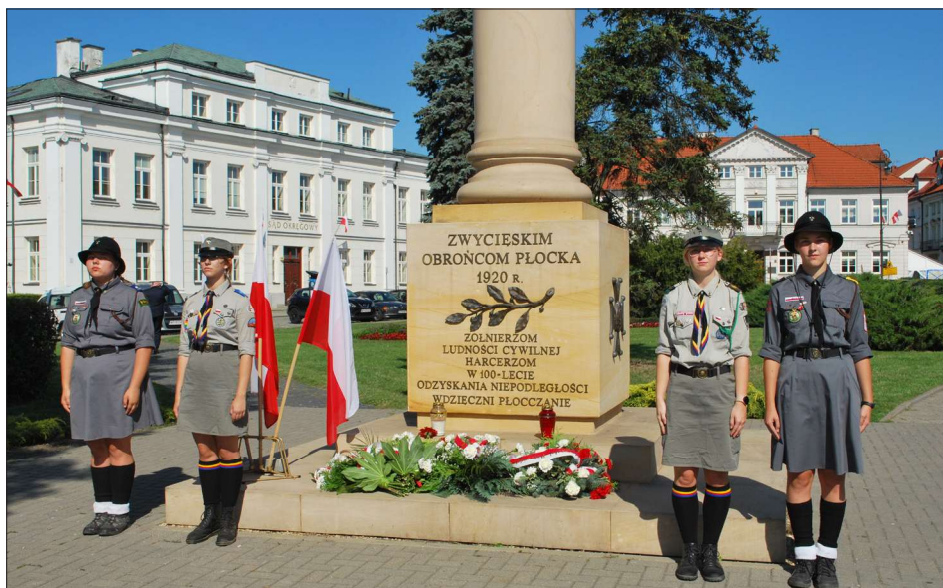


Pomnik Zwycięskich Obrońców Płocka 1920 r.
Fot. G. Gołębiewski

(ks. T. Lenkiewicz, op. cit., s. 227). Aczkolwiek chyba dla złagodzenia tej krytyki na koronie orła umieszczono krzyż podobny w kształcie do Krzyża Walecznych.

⁴⁷ Marek Chojnacki jest synem wieloletniego prezesa TNP Jakuba Chojnackiego.

⁴⁸ Szerzej na ten temat zob.: P. Gryszpanowicz, op. cit., s. 94-98.



Warta harcerek z ZHR i ZHP przed Pomnikiem Zwycięskich Obrońców Płocka 1920 r. w dniu 15 sierpnia 2023 r.
Fot. G. Gołębiowski

Bibliografia

Źródła archiwalne

- Archiwum Państwowe w Warszawie

Wydział Bezpieczeństwa Urzędu Wojewódzkiego Warszawskiego 1919–1939, sygn. mf. 18 931

- Archiwum Towarzystwa Naukowego Płockiego

Spuścizna po Tadeuszu Świeckim, sygn. 1565

Prasa

„Dziennik Płocki” 1930, 1932, 1935

„Głos Mazowiecki” 1934, 1938, 1939

„Mazowsze Płockie i Kujawy” 1926, 1930

„Kurier Płocki” 1920, 1921, 1922

„Mazowsze Płockie i Kujawy” 1926

Opracowania

M. Biłska-Ciećwierz, *Kiedy stała się wolność. Płock w latach 1918–1921*, Płock 2018.

K. Czarnecki, *Płockie życie artystyczne w latach 1900–1939*, Płock 1990.

T. Dziki, *Włocławek 1920*, Warszawa 2018.

G. Gill, *Kopce na ziemiach Polski od pradziejów po kopiec w Pierzchowcu*, Kraków 1997.

G. Gill, *Kopce w krajobrazie kulturowym Polski*, Kraków 2002.

- G. Gołębiewski, *Płock 1920*, Warszawa 2018.
- P. Gryszpanowicz, *Miejsca Pamięci Narodowej. Obrona Płocka 1920*, Płock 2020.
- ks. M.M. Grzybowski, *Wojna polsko-rosyjska w Płocku i na Mazowszu. Studium historyczno-pastoralne*, Płock 1990.
- R. Juskiewicz, *Działania militarne na północnym Mazowszu i w korytarzu pomorskim. 1920*, wyd. II, Mława 2011.
- M. Kacprzak, *II Gimnazjum Polskie w Płocku 1915–1921, czyli jak powstała Małachowianka*, Płock 2021.
- M. Krajewski, *Victoria nad czerwoną gwiazdą. Rok 1920*, Rypin–Obory 2020.
- Z. Landau, J. Tomaszewski, *Zarys historii gospodarczej Polski 1918–1939*, Warszawa 1999.
- T. Lenkiewicz, *Budowa Pomnika Poległych Obrońców Włocławka 1920–1922*, [w:] *W 75-lecie Bitwy Warszawskiej 1920 roku. Materiały z konferencji naukowej 30 XI – 1 XII 1995 r. i uroczystości w dniu 20 sierpnia 1995 r. pod Pomnikiem Poległych Obrońców Wisły 1920 roku*, Włocławek 1997.
- A. Maciesza, *Gimnazjum im. Władysława Jagiełły w Płocku 1906–1931*, Płock [1931].
- Nad dolną Wisłą. 1920 r.*, cz. I – W. Rezmer, *Działania wojenne nad dolną Wisłą w sierpniu 1920 r.*, cz. II – Z. Bohusz-Szysko, *Działania wojenne nad dolną Wisłą w 1920 r.*, Toruń 2022.
- P. Piotrowski, *Walki o miasta Mazowsza Północnego podczas wojny polsko-rosyjskiej 1920 roku*, Poznań 2014.
- Pomnik Poległych Obrońców Wisły 1920 roku. Informator Obywatelskiego Komitetu Odbudowy Pomnika Poległych Obrońców Wisły 1920 r.*, Włocławek 1990.
- B.G. Sala, *Kurhany chwały. O kopcach krakowskich, podkrakowskich i nie tylko*, Warszawa 2017.
- J. Szczepański, *Mazowsze Północne podczas najazdu bolszewickiego 1920 roku*, Płock–Warszawa 2020.

Netografia

<https://pomniki.wloclawek.pl/2019/02/21/pomnik-poleglych-zolnierzy-14-pulku-piechoty-we-wloclawku/>

FAILED ATTEMPTS TO BUILD THANKSGIVING MONUMENT FOR REFUSING THE BOLSHEVIK INVASION OF PŁOCK IN THE SECOND REPUBLIC OF POLAND

Summary

Immediately after the end of the fighting for Płock in August 1920, Fr. Józef Strojnowski proposed to build in Płock a religious Monument of Thanksgiving for driving the Bolsheviks out of the city. The idea was not implemented, similarly to other initiatives to erect the monument.

Keywords: Płock 1920, monument, ks. Józef Strojnowski, the Bolsheviks